Archiwum Akt Nowych, zespół: Konsulat RP w Kwidzynie, jedn. Niemcy. Prusy Wschodnie i Pomorze Szczecińskie - sytuacja wewnętrzna (raporty polityczne konsulatów polskich w Kwidzynie, Królewcu, Olsztynie i w Szczecinie), sygn. 478/2, k. 94 - 95.

INSTYTUT PÓŁNOCNY
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

KONSULAT
RZECZYPO POLITEJ POLSKIEJ

N/39/10

KONSULAT RZPLITEJ POLSKIEJ
W KWIDZYNIE
Otrzymano d. 23.7. 1936
Załączników
Załatwiono

94

Olsztyn, dnia 16 lipca 1936

Rozdzielnik:
M.S.Z. Radca Ekonom.
Ambasada Polska Berlin
Ministerstwo Opieki Społecznej
Ministerstwo Rolnictwa i Ref.Rolnych
Konsulaty R.P. w Prusach Wschodnich

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Departament Polityczno-Ekonomiczny P.II.
w Warszawie

Sprawozdanie bieżące Nr.5

Rynek pracy.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy kształtuje się w obecnym okresie pomyślnie. Według sprawozdań wschodnio-pruskiego Krajowego Urzędu Pracy w Królewcu, liczba poszukujących pracy wynosiła na początku czerwca 17 428 osób, wobec 61 743 osób w styczniu br. Rejestrowanych bezrobotnych było na początku czerwca 8 125 osób. Wsparcie otrzymuje z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy 2676 osób, z funduszów kryzysowych/Krisenunterstutzung/2446 osób, z funduszów opieki społecznej 1646 osób.

6000 osób było zatrudnionych na początku czerwca przy pracach inwestycyjnych. Stosunkowo przypada na 100 mieszkańców 0.35 bezrobotnych, lub na 100 pracowników zatrudnionych 1.5 bezrobotnych. Jak w latach poprzednich zatrudnia się i obecnie w Prusach Wschodnich szereg robotników z zachodnich Niemiec, zwłaszcza fachowych, budowlanych i brukarskich.

Specjalną uwagę poświęca się rolniczemu rynkowi pracy, który w sezonie letnim wykazuje poważny brak pracowników. Na skutek zniesienia w roku bieżącym zasiłków, udzielanych przedsiębiorstwom rolnym, zatrudniającym pomocników rolnych tak zw. "Landhelfer", popyt za temi pomocnikami znacznie się zmniejszył, gdyż rolnikowi nie opłaca się za pełnem wynagrodzeniem zatrudniać ludzi niedostatecznie obeznanych z pracą rolną. Na początku czerwca było w Prusach Wschodnich ogółem 10 000 pomocników rolnych a w analogicznym czasie roku ubiegłego około 20 000.

W obwodzie olsztyńskiego Urzędu Pracy zatrudnia się 1000 pomocników rolnych, pochodzących z różnych części Niemiec. W połowie czerwca przybył dalszy transport w liczbie 50 osób z Lipska. Ostatni transport przybędzie z Akwisgranu w końcu lipca. Celem zaspokojenia rolniczego rynku pracy oraz rozwiązania tej kwestji na przyszłość, czynione są różne próby. Ostatnio zaangażowano do pracy w roli młodzież hitlerowską. W obwodzie prowincji istnieje już 110 grup tej młodzieży, osiedlanych na wsi. Każda grupa liczy 5 -16

osób wieku 14 - 18 lat. Kierownik grupy musi być dostatecznie obeznany z pracą rolną.by służyć radą swym towarzyszom. Cała grupa podporządkowuje się kierownikowi przedsiębiorstwa rolnego i wykonuje wszystkie prace przez niego zlecone,by po przy późniejszym wyborze tego zawodu nie było rozczarowania. Rolnik stawia grupie młodzieży tylko pomieszczenie i utrzymanie,otrzymując jeszcze pewne wynagrodzenie w gotówce za przyjęcie jej na wykwalifikowanie. W przeciwieństwie do pomocników rolnych,lokowanych pojedyńczo,młodzież hitlerowska,zatrudniana na wsi,obozuje wspólnie,by czas wolny od pracy spędzać na ćwiczeniach a przedewszystkiem uprawiać odpowiednią propagandę wśród ludności. Rolnicy zatrudniać mogą wprawdzie z grupy pojedyńcze osoby,lecz spożycie wieczerzy i spanie odbywać się musi w obozie. Służba próbna na roli trwać ma ½ roku. Po tym czasie próbnym młodzieniec może zdecydować się na pozostanie w rolnictwie jako pracownik rolny o ile według orzeczenia kierownika danego przedsiębiorstwa rolnego jego kwalifikacje są wystarczające.

Ponieważ według gotowego już prawa,zaprowadzona będzie niebawem także dla dziewcząt obowiązkowa służba pracy,nawołuje się już obecnie dziewczęta z miast do zgłaszania się do pracy w rolnictwie,albowiem osoby ponad lat 17,które przed 1 X 1937 dobrowolnie odbędą przynajmniej 9 miesięczny okres pracy na wsi,obojętnie czy w obozach przeszkoleniowych,czy jako pomocnice rolne zwolnione być mogą w przyszłości z obowiązkowej służby pracy.

Do rolnictwa zaś wychodzą wezwania,by jak najliczniej korzystało ze służby młodzieży miejskiej,zgłaszając wnioski swego zapotrzebowania do właściwych organizacyj hitlerowskich.

W założonej przez Urząd Wyżywienia Rzeszy w Ripkem w pow. welawskim szkole gburskiej,w której młodzież gburska kształcić się ma na dzielnych kierowników przedsiębiorstw rolnych, odbył się w dniach 7 i 8 lipca b.r. zjazd powiatowych przodowników gburskich/Kreisbauernführer/ Prus Wschodnich,na którym omawiano również kwestję robotnictwa rolnego. Mówcy wskazywali na niewłaściwe postępowanie reżymu marksistowskiego,który hodował wśród robotników niechęć i wstręt do pracy w roli. Dziś każdy rolnik winien zrozumieć,że jego istnienie związane jest z istnieniem robotnika rolnego. Robotnikowi rolnemu należy się również szacunek,bo praca rolna nie jest pracą podrzędną i wymaga też pewnych kwalifikacyj. Zjazd w Ripkem obiecuje sobie też wiele w rozwiązaniu kwestji robotnictwa rolnego w przyszłości z ruchu młodzieży hitlerowskiej,dlatego polecał rolnictwu wspierać obozowanie tej młodzieży na wsi. Według zapowiedzi,w przyszłym roku obozować ma na wsi około 20 000 młodzieży,by zaznajomić się z sprawami rolniczemi.

/A.Zalewski/
Konsul.